



*Powróciliśmy nad Bałtyk jako państwo, bo ostaliśmy się nad nim nie-
przerwanie jako naród.*

ROK XVIII NR. 177 (5459)

WILNO PIĄTEK 30 CZERWCA 1939 R.

CENA 20 GR.

Przekleństwo morza

*Za to, żeś mnie podpatrzył i że mnie masz;
Ze mówisz ze mną jak z równym i twarzą w twarz;*

*Żeś mnie żaglami podszedł -- i drzewo i stal
Nauczył, jak chodzić mają po mapie fal;*

*Żeś i giem i sondą bezkresy wymierzyć mógł,
Busolą i sterem z bezdroża trafił do dróg;*

*Żeś mnie bronił jak rolę od miedzi do miedzi --
Człowieku, jesteś przeklęty na wieki bo wiesz:*

*Ktokośkolwiek wstąpił w me progi, a chociażby raz,
I głodne żagle mojemu wiatrom past;*

*Kto nocą po mnie wędrował samotny i kto
Raz czuł, że najbliższym lądem nie brzeg, ale dno:*

*Kto wtedy rozumiał, truchciejące, myśli moich szum:
Ten zawsze zrywać się będzie z portowych cum.*

*Choćby ci bunt mój burzę na wiatry pruł,
Drogi powrotu w lodowce okowy skut,*

*Wiatrom cofnąć się kazał z żaglowych płacht
I ciszę okrutną ku nawie przywołał i strach,*

*Choćby biczował cię burzą do łez, do krwi,
Na odyseję skazał po kres twoich dni --*

*Już nie odczujesz ode mnie, gdybyś i chciał
I kilem woranę tęsknotę karczował i rwał,*

*Będziesz mocował się ze mną i za mnie bił.
Będziesz mych progów bronił ostatkiem sił*

*I słodczy mego przekleństwa do śmierci czuł --
Wstęgami bander spójnny jak węzeł stul.*

ARTUR MARYA SWINARSKI

Wielka mowa lorda Halifaxa

LONDYN. Pat. Lord Halifax wygłosił wczoraj wieczorem na dorocznym obiedzie brytyjskiego instytutu spraw międzynarodowych przemówienie o polityce zagranicznej W Brytanji, w którym powiedział:

Lord Halifax stwierdził na wstępie, że w ciągu ostatniego roku w polityce brytyjskiej zaszły doniosłe zmiany. Przed rokiem Wielka Brytania nie miała żadnych specjalnych zobowiązań na kontynencie europejskim poza temi, które już od dłuższego czasu istniały. DZISIAJ WIELKA BRYTANIA ZWIĄZANA JEST UKŁADAMI WZAJEMNEJ POMOCY Z POLSKĄ I Z TURCJĄ.

WIELKA BRYTANIA ZAGWARANTOWAŁA SWOJĄ POMOC GRECJI I RUMUNJI PRZECIW AGRESJI, a obecnie rząd brytyjski rokuje z rządem sowieckim, i jak lord Halifax ma nadzieję, rokowania te niezadługo skończą się pomyślnie. Dla sprawy obrony tych państw w Europie, których niepodległość i neutralność mogłaby ulec zagrożeniu, wzięliśmy na siebie nowe zobowiązania i GOTOWI JESTEŚMY ZOBOWIĄZAĆ SIĘ JESZCZE DALEJ, podkreślił lord Halifax, W PEŁNI ZDAJĄC SOBIE SPRAWĘ Z PRZYCZYN TYCH ZOBOWIĄZAŃ I SKUTKÓW. Wiemy o tem, że gdyby niepodległość i bezpieczeństwo innych krajów miały zniknąć, to nasze własne bezpieczeństwo i nasza własna niepodległość okazałyby się poważnie zagrożone.

Wiemy o tem, że o ile międzynarodowe prawa i porządek mają być zachowane, to musimy być gotowi do walki w ich obronie.

W przeszłości WIELKA BRYTANIA ZAWSZE POWSTAWAŁA PRZECIW WSZELKIM WYSIŁKOM JAKIEGOKOLWIEK DOMINOWANIA NAD EUROPĄ KOSZTEM SWOBÓD INNYCH PAŃSTW I POLITYKA BRYTYJSKA KONTYNUOWAĆ BĘDZIE NIEUNIKNIONĄ LINJĘ SWEJ WŁASNEJ HISTORJI, gdy tego rodzaju usiłowania zostałyby znowu podjęte.

Znamienną jest rzeczą, że roszczenia te o „przestrzeń życia”

wa” wysuwane są w tej chwili, gdy Niemcy stały się krajem imigrującym, importując znaczne ilości robotników z Czechosłowacji, Holandji i Włoch, by sprostać żądaniom niemieckiego przemysłu i niemieckiego rolnictwa. Jakże więc, zapytuje lord Halifax, Niemcy mogą twierdzić, że są przeludnione?

Wielka Brytania gotowa jest do współpracy z wszystkimi państwami i udzielenia pomocy zaspakajającej również pojęcie „obszaru życiowego”.

Niezależnie od tego jakimi są trudności zagadnienia kolonialnego, droga porozumienia jednak by się znalazła, gdyby wszyscy pragnęli tego porozumienia, ale dopóki wszystkie kraje w rzeczywistości porozumienia nie pragną, rozmowy na ten temat przyczyniłyby więcej zła, aniżeli dobra. Ponadto nie możliwym jest rokować z rządem, którego odpowiedzialni rzecznicy pławią się codziennie w rzucaniu obelg na brytyjską politykę we wszystkich częściach świata.

Organizacja wojskowa w Gdańsku

GDANSK. PA. Według informacji z wiarygodnych źródeł gdańskich, przygotowania do organizacji gdańskiego korpusu ochotniczego postępują ciągle naprzód.

Dla pomieszczenia tego korpusu oczyszczono już szereg lokali.

Cromadzone są z pośpiechem zapasy żywności, specjalnie maki i męsa, którego większe ilości zamrożono w chłodniach. Niemal wszystkich krawców gdańskich powołano do szycia mundurów. Zmobilizowano też szwaczki do szycia bielizny.

Dzieje się to wszystko niemal jawnie. Wbrew kłamliwym zaprzeczeniom prasy gdańskiej.

Zbrojenia St. Zjednoczonych

Afery szpiegowskie w fabrykach broni

WASZYNGTON PAT. Senator Mac Carran, członek stronnictwa demokratycznego, złożył projekt ustawy, zabraniającej zatrudniania obcokrajowców w fabrykach samolotów, produkujących dla armji i marynarki Stanów Zjednoczonych.

Projekt ten skierowany jest przedewszystkiem przeciw nie mieckiej działalności wywiadowczej w zachodnich stanach U.S.A.

Myśl wniesienia projektu ustawy nasunęły senatorowi Mac Carran rewelacje tygodnika „Life”, który ogłosił, że około tysiąca tajnych planów i rysunków, dotyczących obrony morskiej i przeciwnolotniczej zginęło w sposób tajemniczy.

„Life” stwierdza, że władze wywiadu amerykańskiego, nie mają żadnych wątpliwości, że akcja wywiadowcza w U.S.A. kieruje kapitan Wiedemann.

WASZYNGTON PAT. Ministerstwo wojny zamówiło w różnych zakładach lotniczych motory samolotowe na sumę przeszło 25 mil. dolarów. Jest to największe zamówienie motorów od czasu wojny światowej. Departament wojny nie ujawnił liczby zamówionych motorów.

SAN FRANCISCO PAT. Do Honolulu przybyło 15 samolotów bombardujących z San Diego. Samoloty te zostały przeznaczone dla bazy lotniczej na wyspach Hawajskich. Lot z San Diego do Honolulu trwał 16 godzin.

Przemówienie Pana Prezydenta R. P.

WARSZAWA PAT. Wczoraj o godz. 11-ej przed południem z okazji „dni morza” zostało odprawione w kaplicy zamku królewskiego w Warszawie przez księdza dziekana Humpole uroczyste nabożeństwo, na którym obecny był Pan Prezydent R.P. prof. Ignacy Mościcki w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego.

Następnie o godz. 12-ej Pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił z zamku królewskiego następujące przemówienie, transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja:

„W tradycyjnych dorocznych „Dniach morza” skupiają się myśli i uczucia całej Polski na brzegu morskim — na odcinku naszej granicy najkrótszym — a jakże doniosłym, gdy przechodzi przezeń przeszło trzy czwarte naszej zagranicznej wymiany. Dla tego to porty gdyni i gdański mają tak wyjątkowo wielkie znaczenie dla naszego gospodarstwa narodowego, dlatego Gdynia otoczona jest miłością i troską całego narodu, dlatego Wolne Miasto Gdańsk, tak jak przez wieki, związane jest z nami licznymi więzami. Obydwa te porty są otwartymi bramami wyjścia na świat dla obywateli Rzeczypospolitej i owoców ich pracy — stanowiąc również wolne, bezpośrednie dostępy do Polski dla bander wszystkich narodów — dla statków wszystkich państw morskich, które zwożą do nas swoje surowce i wyroby.

Gdy dzisiaj, w dniu świętych Apostołów Piotra i Pawła pałatrónów rybaków, myśl nasza biegnie wzdłuż Wisły, królowej polskich rzek, do Gdańska i Gdyni, do portów i wsi rybackich, do tych którzy pracują na wybrzeżu i morzu i do tych, którzy pełnią nad niem zaszczytną straż — a więc naszej marynarki wojennej — to jest to tylko odświętny radosny wyraz stałej, codziennej, nierozdzielnej łączności wszystkich Polaków z ziemią pomorską, bo choć każdy zagon ziemi polskiej jednak nam jest drogi i bliski, jednak składa się na wielką całość naszej Ojczyzny, ale ziemia pomorska i brzeg nadmorski — fundamenty naszej niezależności gospodarczej i politycznej — są wartościami bez ceny, są powietrzem i słońcem naszego życia państwowego. Świadomość tej wartości żyje dzisiaj w sercach i umysłach wszystkich Polaków, a im większe napotykamy przeciwności — im bardziej nieprzyjemne są okoliczności zewnętrzne, tem niezłomniej ujawnia się nasza wola i gotowość ponoszenia największych ofiar, po to, by powrót państwa polskiego nad morze wykorzystywać i utrzymywać po wsze czasy.

Powróciliśmy nad Bałtyk jako państwo, bo ostaliśmy się nad nim nieprzerwanie jako naród, stąd w dniach radosnych, poświęconych morzu, myśl nasza biegnie i ku przeszłości, składając hołd pamięci tych pokoleń, które okres niewoli nieugięte nad Bałtykiem przetrwały. Powracając nad morze państwo nasze niesie pokój i dobrodziejstwa twórczej pracy, którą ożyło całe wybrzeże polskie. Dzisiejsze pokolenie nie zmarnowało lat, które już są poza nami, odrobiło i w tej dziedzinie wiele zaległości i zaniedbań, wygrało niejedną bitwę w wyścigu pracy, nakazanym nam przez Józefa Piłsudskiego. Tej pracy pokojowej chcemy i nadal poświęcać się dla dobra Rzeczypospolitej, na pożytek własny i innych narodów, z którymi pragniemy coraz to szerzej rozwijać nasze stosunki gospodarcze i kulturalne.

Żyjemy jednak w czasach, gdy świat powrócił do wyścigu zbrojeń, gdy zwłaszcza nad morzami zarysowują się niebezpieczeństwa konfliktów. Pragnieniem naszym jest utrzymanie i utrwalenie pokoju nad Bałtykiem, ale spada stąd na nas obowiązek powiększenia polskiej siły zbrojnej na morzu. „Dni morza” są dniami poświęconymi polskiej marynarce wojennej. Powszechna zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej, organizowana przez Ligę Morską i Kolonjalną, która przyniosła już realne wyniki w postaci okrętu podwodnego „Orzeł”, jest zarazem najlepszym sposobem popularyzacji naszych potrzeb w dziedzinie obrony morskiej — i najcelowszym wyrazem uczuć społeczeństwa dla naszej marynarki wojennej.

Silni na lądzie i w powietrzu pragniemy stać się silnymi i na morzu, by zapewnić nieprzerwany rozwój naszej pracy morskiej, by w pełni móc rozwijać morskie powołania narodu polskiego.”

„Święto morza” w Gdyni

Przemówienie min. Romana

GDYNIA. PAT. Wczorajsze uroczystości w ramach „Dni morza” w Gdyni pozostawiły niezatarte wrażenie.

Plac Grunwaldzki zapelniał się od wczesnych godzin porannych, przybywały tam niezliczone delegacje ze sztabami, które ustawiono pomiędzy kolumnami, otaczającymi forum morskie, co tworzyło niezwykle barwne tło wspaniale udekorowanego forum i całego placu Grunwaldzkiego.

Polaków z Gdańska przybyło ponad trzy tysiące osób.

W chwili rozpoczęcia uroczystości na placu było ponad 80 tysięcy ludzi, a tłum ten stale wzrastał przez cały czas trwania obchodu aż do kulminacyjnego punktu uroczystości — defilady.

Na redzie portu stanęły okręty marynarki wojennej oraz statek szkolny „Dar Pomorza” w pełnej gali banderowej.

Krótkie przemówienia powitalne wygłosili w językach obcych przed-

Bajka o lwie

W jednym z pism niemieckich, przy noszących w niedzielę dodatek dla dzieci, znajdujemy ciekawą opowieść z Afryki. Z uwagi na rozmiary niniejszego feljetonu, będę ją musiał znacznie skrócić, co uczynię z tem czystem sumieniem, że nazwiska autora niepodano.

Otóż historia zaczyna się w ten sposób, że pewien stary i szlachetny myśliwy wędruje sobie przez pustynię i dochodzi do pewnej wsi murzyńskiej. Tam widzi dziwny obrazek: w wielkim kotle, pod którym pali się żuty ogień, murzynki gotują obiad, a przed nim leży srogi lw i z zadowoleniem uderza się ogonem po bokach. Murzynki na widok szlachetnego myśliwego, poczynają jęczeć, łamać ręce i wołać:

— O szlachetny myśliwiec, ratuj nas przed tą bestją! Ten lw sterczy tu już od dwóch tygodni i każe sobie codziennie gotować obiad z jarzyn, a jeździ dziennie tyle, ile cała nasza wieś. Wszyscy nasi mężczyźni oślabili z głodu, nie ośmielają się nas wyświebić poza obręb chat. Nasze bydło, kury i wogóle wszelkie żywe stworzenia uciekły w góry. A ten grozi nam, że nas pożre, jeśli ma nie zgłodzi obiadu z jarzyn. O, ratuj nas, wielki myśliwiec!

Wielki myśliwiec — jak to bywa w opowiadaniach dla dzieci — zwrócił się bezpośrednio do lwa:

— Cóż to jest stary draniu — rzekł mu — dlaczego pasztytniesz tu na biednych murzynach, zamiast sobie iść do diabła?

— Paszły won! — ryknął lw do murzynów. Było to stare wyleniałe lwi sko, które wskutek kształcenia go za młodu na bajkach Kryłowa, przesiąkło rusycyzmami. — Won! — wrzasnął powtórnie — mogę mówić tylko ze szlachetnym myśliwcem w cztery oczy.

Gdy murzynki zniknęły lw zaczął:

— Widzisz mój drogi, sprawa ta przedstawia się, mianowicie... rzecz w ten...

— Nie zwracaj no mi głowy — krzyknął myśliwy i mów po lewsku, dlaczego obżerasz tu tych biedaków zamiast w przystyń łowić zebry i antylopy? Cóż to za nowa moda?

— Więcej rzecz w ten, że straciłem żonę — powiedział lw — wypadły mi i nie mam czem gryźć. Mogę się żywić tylko gotowanymi jarzynami. Dlatego grozę im codziennie śmiercią, a oni gotują mi żarcie...

— No dobrze — odparł myśliwy — ale skoro nie masz żony, to przecież nie możesz im zrobić krzywdy...

— O tem, że nie mam żony, wiem tylko my dwa — a mój ryk, a moja grzywa, to nie?

— Tu lw nadął się dumnie, nastrozył grzywę i chciał właśnie zaryczeć,

„Święto morza“ w Gdyni

Przemówienie min. Romana

(Początek na stronie 1-szej)

stawiciele bratnich organizacji belgijskiej, jugosłowiańskiej i rumuńskiej. Przemówienia te przyjmowane były serdecznie przez słuchaczy, którzy wstawali na cześć Belgii, sprzymierzonej Rumunii i bratniej słowiańskiej Jugosławii.

O godz. 9.05 na miejsce uroczystości przybył przedstawiciel Pana Prezydenta R.P. p. wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski, min. przemysłu i handlu Roman, wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz, kontradmirał Unrug, komisarz generalny R.P. w Gdańsku min. Chodacki, dowódca obrony wybrzeża komandor Frankowski, dowódca brygady obrony narodowej płk. Sas-Hoszowski, komisarz rząd miasta Gdyni Sokół i inni.

Nabożeństwo w otoczeniu licznych kleru celebrował biskup Dominik. Kazanie wygłosił ks. biskup morsk. Okolewski.

Następnie na mównicę, zbudowaną w kształcie mostku kapitańskiego wszedł minister przemysłu i handlu Antoni Roman i wygłosił przemówienie:

Po dłuższym wstępie, dotyczącym znaczenia morza dla państwa polskiego, min. Roman powiedział:

Stary Bałtyk wie, że z naszej woli i dla naszych słusznych potrzeb tętni tutaj i rośnie z roku na rok olbrzymia praca — roznosi się nasza piękna flota handlowa, mnoży się nowoczesny dobytek portowy, kształcą się i hartują ambitni pracownicy morscy, kwitnie potężne miasto portowe, rośnie przemysł i handel, rozszerza się skala naszej gospodarki morskiej. I trudno jest na wet dzisiaj przewidzieć rozmiary tej naszej pracy. Rozwój gospodarki polskiej będzie napewno wymagał i uzasadniał szeroką rozbudowę NASZYCH portów Gdyni i Gdańska, i to w skali znacznie większej, niż może to mieć miejsce u innych narodów, posiadających większą ilość portów. Z naszych sił z naszej woli, z naszej ambicji wyrasta nowa dziedzina wielkości polskiej. Czerpiemy siły z mo-

gdy nagle rzucona skądś lanca trafiła go w tylną część ciała. Zawył więc tylko boleśnie i rzucił się do ucieczki.

Okazało się, że to któryś z murzynów podsunął tę rozmowę i rzucił lancę.

Piękna i pociągająca bajeczka, zwłaszcza dla dzieci niemieckich.

WEL.

rze, aby je przetwarzać w elementy naszego dobra narodowego, w tworzywo naszej wielkości dziejowej.

A cały ten postęp, cała nasza działalność nad morzem i na morzu rozwijają się i nadal rozwijać się będą nie dlatego, aby komukolwiek grozić lub szkodzić, lecz dlatego, aby zapewnić nam właściwe miejsce w rodzinie ludów świata, aby powiększyć nasz stan materialny i duchowy w ogólnym cywilizacyjnym dorobku ludzkości.

Całe nasze dzieje, charakter naszego narodu, nasza polityka współczesna, wreszcie metody naszej pracy morskiej wyrażnie dowodzą naszych szerszych zamiarów i intencji na tym polu.

Na tym kawałku naszego odwiecznego dziedzictwa, jakim było i po wieczne czasy pozostanie polskie wybrzeże bałtyckie, na tym polskim progu szerokiego świata chcemy własnym znojem wznosić nowy pion wielkiej mocarstwowej Polski, warsztat naszej pokojowej, dalekosiężnej twórczej pracy. Chcemy być tutaj sobą w całej pełni naszych rosnących sił i zdrowych ambicji i chcemy tutaj bratać się z tymi wszystkimi z dalekich stron świata, którzy gotowi będą przyjaźnie z nam współpracować na płaszczyźnie wymiaru obustronnych uczciwych korzyści i trwałych rzetelnych wartości gospodarczych i kulturalnych.

Chmurne są dzisiaj horyzonty świata. Ale z Gdyni promieniuje spokój i radość uczciwej pracy, która nierozdzielnie zespoliła silną Polskę z wiernym Bałtykiem. W tej pracy idzie na ród polski w imię Boże w wielką swoją przyszłość w szczęśliwą przyszłość honoru, siły i dobrobytu.

Temi myślami ożywił wnośmy okrzyk:

Najjaśniejsza Rzeczpospolita, Jej Prezydent, Profesor Ignacy Mościcki i Naczelnny Wódz, — Marszałek Smigły - Rydz — niech żyją.

Po złożeniu przez tłum przysięgi morskiej odbyła się procepcja przekazania brygadzie obrony narodowej sprzętu wojennego, ufundowanego przez społeczeństwo gdyńskie drogą składek zebranych przez „Kurjer Bałtycki”.

PRZY ATAKACH WĄTROBIANYCH

przeciwko kamicy żółciowej i złej przemianie materii stosuje się zioła Dra Cz. Krassowskiego, znak ochr. towar. KAMICINA. Cena pudełka zł. 2. Do nabycia w aptekach i skł. aptecz.

Straszliwa burza na stokach Bałkanów

Porozwalane domy — Ofiary w ludziach

SOFJA PAT. Bułgaria została nawiedzona katastrofalną powodzią. Najbardziej ucierpiała miejscowość Sevlievo na północnych stokach Bałkanów. Burza, która spowodowała powódź, rozszalała się w nocy nad Bałkanami. Rzeka Rossica zaczęła nagle wzbierać. Poziom wody wkrótce sięgał wysokości 10 m. Wszystkie mosty zostały zerwane. Wezbrane fale porwały i zniszczyły około 60 domów. Przeszło 100 domów zostało uszkodzonych.

Dotychczas wydobyto zwłoki 16 osób, które zatonęły. Liczba zaginionych przewyższa 50 osób. Zboża zostały zniszczone. Całe stada owiec i bydła zatonęły. Straty sięgają wielu milionów lew.

Większość ofiar powodzi stanowią kobiety i dzieci.

Powódź zaskoczyła mieszkańców miasteczka w nocy. Przy bór wody był tak gwałtowny, że według naocznych świadków miało się wrażenie, że korytem rzeki posuwa się ściana wody 10-metrowej wysokości, niszcząc wszystko po drodze.

O katastrofalnych wylewach rzek donoszą również i z innych części kraju. W Haskowo i w Pawlikeni utonęło kilkanaście osób. W Newrokopie od pioruna zginęła cała rodzina, złożona z 3 osób.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sensacje zawodów o puchar P. Prezydenta

Wilno wyeliminowało Warszawę 2:1

WARSZAWA PAT. We czwartek odbył się w Warszawie ćwierćfinałowy mecz piłkarski o puchar Pana Prezydenta R.P. pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Wilna. Niespodziewane zwycięstwo odniosło Wilno w stosunku 2:1 (2:0), przyczem honorowy punkt Warszawa zdobyła dopiero w ostatniej minucie gry.

Gra rozpoczęła się od ataku Wilna. Prowadzenie goście zdobywały przez Bioka. Częściowo winę ponosił w tym wypadku bramkarz Warszawy Marek, który interwenjował za późno. Warszawa ma okazję wyrównania, ale Jaźnicki nie umiał wyzyskać łatwej sytuacji pod bramką przeciwnika. W 32 - giej minucie Wilno podwyższyło wynik do 2:0 ze strzału Tomasza, który wyzyskał moment, gdy Marek wybiegł z bramki warszawskiej i przytomnie skierował piłkę do pustej bramki.

Po przerwie zaznaczyła się

początkowo silna przewaga Warszawy. W bramce drużyny stalecnej zamiast Marka grał teraz Sztlauch. Nastąpiły również i dalsze przegrupowania. Szczepaniak grał przez pewien czas w ataku, poczem wraca do obrony. Mimo przewagi Warszawy nie udało się jej uzyskać punktu ze względu na niezdyscyplinowane akcje napadu. Wilnianie zresztą w tym okresie „murują” bramkę, dążąc do utrzymania wyniku. W ostatniej minucie Jaźnicki zdobywał bramkę ustalając wynik dnia.

Na 3 minuty przed końcem meczu zdarzył się dość rzadki wypadek, mianowicie — silny strzał Szczepaniaka oddany na bramkę trafił w obronę Wilna Zawieję, który pada nieprzytomny i zostaje zniesiony z boiska. Wilnianin odzyskał przytomność dopiero po kilku minutach.

Zawody prowadził p. Trzmieł z Sosnowca. Widzów około 1500.

przeciwko kamicy żółciowej i złej przemianie materii stosuje się zioła Dra Cz. Krassowskiego, znak ochr. towar. KAMICINA. Cena pudełka zł. 2. Do nabycia w aptekach i skł. aptecz.



Dlaczego Smetanik wraci do Moskwy

TOKIO. PAT. Sowiecki chargé d'affaires Smetanik poinformował wczoraj japońskie ministerstwo spraw zagranicznych, iż został wezwany do Moskwy i opuszcza Tokio 5 lipca. Zastępować go będzie drugi sekretarz ambasady sowieckiej w Tokio Generatow.

PARYŻ. PAT. Agencja Havasa donosi z Moskwy: chargé d'affaires sowiecki w Tokio Smetanik został wezwany ze względów służbowych do Moskwy. W komisariacie spraw zagranicznych zapewniają, iż do faktu tego nie należy przywiązywać specjalnego znaczenia, ponieważ Smetanik od dwóch lat nie był w Moskwie.

Niemcy chcą anektować Ocean Spokojny

WIEDEN. PAT. „Voelksischer Beobachter” zamieszcza artykuł, w którym występuje za zajęciem przez Niemcy tej części oceanu Południowego, która odkryta i zbada została przez wysłaną tam na rozkaz marszałka Goeringa ekspedycję niemiecką.

Zadanie to jest motywowane potrzebą tłuszczy wielorybiego co zaoszczędzi Niemcom kupowania go zagranicą.

I cyganie doczekali się

specjalnego obozu koncentracyjnego

WIEDEN PAT. W Wiedniu i Austrii Dolnej aresztowano w ostatnich dniach 430 cyganów, w tem 170 kobiet, przyczem zamknięto ich w specjalnie utworzonym obecnie dla cyganów obozie koncentracyjnym w miejscowości Fischmehnd.

Aresztowania te są wynikiem zapowiedzianej już oddawna akcji partii narodowo - socjalistycznej przeciw cyganom w Austrii.

Rękopis znaleziony w Saragossie

ROMANS WYDANY POŚMIERTNIE Z DZIEŁ
HR. JANA POTOCKIEGO
w Lipsku r. 1847

Przybywszy, przywiązałem konia do drzewa, zapukałem do drzwi pustelni i ujrzałem wychodzącego pustelnika nader poważnej postaci. Uściśnął mnie z ojcowską troskliwością i rzekł:

— Wejdz mój synu czempredzej, nie przepędzaj nocy pod gołym niebem, strzeż się pokus, gdyż Pan odsunął od nas swoją prawicę.

Podziękowałem pustelnikowi za dobroć, jaką mi oświadczył i napomknąłem mu o głodzie, który mnie trawił.

— Myśl tymczasem o zbawieniu duszy, mój synu, — odparł — idź do kaplicy, uklęknij i módl się przed krzyżem. Ja pomyślę o potrzebach twego ciała; ale musisz poprzestać na skromnym posiłku, na jaki stać biedną chatkę pustelnika.

Przeszedłem do kaplicy i w istocie poczęłem się modlić, gdyż nie tylko sam nigdy nie byłem bezbożnikiem ale nawet nie pojmowałem żeby mogli znajdować się ludzie niewierzący. Wszystko to pochodziło jeszcze ze sposobów, jakimi mnie wychowano.

Po chwili pustelnik przyszedł do mnie i wprowadził do chaty, gdzie znalazłem dość porządne nakrycie. Wieczera składała się z owoców, mleka i sucharów miasto chleba, wreszcie znalazła się i butelka wina, którego pustelnik nie pił, ale używał jedynie do ofiary Mszy św. Dowiedziawszy się o tem, zostawiłem również wino nietknięte.

Podczas gdy z przyjemnością posilałem się, weszła do chaty tak straszliwa postać, jakiej dotąd jeszcze nigdy w życiu nie widziałem. Był to człowiek, jak się zdawało młody, ale odstraszała go chudość. Włosy miał najeżone, jedno oko wyklute i świeżo jeszcze rozkrwawione. Z ust wychodził mu język pokryty pianą. Czarna suknia go okrywała, ale nie miał ani koszuli ani obuwia.

Okropne zjawisko, nie mówiąc ani słowa, skulone usiadło w kącie, i niewzruszone jak posąg jednym okiem wpatrywało się w krucyfiks, który w obu rekach ścisnęło. Pożywszy wieczór za pytałem pustelnika, co to był za człowiek?

— Synu mój, — odparł starzec — jest to opętany, z którego wypędzam duchy czartowskie. Straszliwa jego historia jaśnym jest dowodem potęgi, jaką anioł ciemności wywiera na tę nieszczęśliwą okolicę. Opowiadanie to może się przydać ku twemu zbawieniu, rozkażę mu więc, aby zaczął.

To mówiąc obrócił się do opętanego i rzekł:

— Paszeko, Paszeko, w imię twego odkupiciela nakazuję

ci opowiedzieć swoją historję.

Paszeko zaryczał okropnie i tak się odezwał:

HISTORIA OPĘTANEGO PASZEGO.

— Urodziłem się w Kordowie, gdzie ojciec mój żył w stanie wyższym nad mierność. Matka moja przed trzema laty umarła. Ojciec z początku zdawał się niepokojonym, ale gdy po kilku miesiącach wypadło mu jechać do Sewilli, tamże zakochał się w młodej wdowie, nazwiskiem Kamilla de Tormes. Kobieta ta nie używała dobrej sławy i przyjaciele mego ojca starali się odwrócić go od tej znajomości; ale właśnie, jakby im na przekór, mój ojciec ożenił się z nią we dwa lata po śmierci pierwszej żony. Ślub odbył się w Sewilli i w kilka dni potem mój ojciec wrócił do Kordowy z nową małżonką i siostrą jej Inezillą.

Moja macocha zupełnie odpowiadała wieściom, jakie o niej krążyły, i przybywszy do naszego domu zaczęła napróżd od rzućania na mnie czułych spojrzeń. Nie powiódł się jej ten zamiar, natomiast ja szalenie zakochałem się w jej siostrze Inezilli. Namigł noś moja tak się wzmogła, że upadłem do nóg ojcu i błagałem, aby mi ją dał za żonę.

Ojciec mój podniósł mnie z dobrocią i rzekł:

— Zakazuję ci synu mój myśleć o tem małżeństwie, a to dla trzech przyczyn. Napróżd nie wypada, abyś stał się szwagrem ojca; powtóre, święte prawa kościelne nie pozwalają takich małżeństw; po trzecie, nie chcę abyś żenił się z Inezillą.

Mój ojciec wyluszczywszy mi te trzy powody, odwrócił się ode mnie i odszedł.

Na te słowa oddałem się najgwałtowniejszej rozpaczce. Macocha moja dowiedziawszy się o tem co zaszło, przyszła do mnie i upewniła mnie, że bezpotrzebnie martwiłem się, że gdy nie mogłem być małżonkiem Inezilli, to wcale nie przeszkadzało, aby stał się jej kochankiem, i że ona całą tę sprawę bierze na siebie. Zarazem jednak wiele mówiła mi o swoim przywiązaniu ku mnie i spoglądała na mnie wzrokiem, którego znaczenia bynajmniej nie chciałem odgadnąć. Słuchałem tego wszystkiego zdumiony, znając jednak skromność Inezilli nie spodziewałem się nigdy, aby moje nadzieje kiedykolwiek zostały spełnione.

Sród tego mój ojciec wybrał się na podróż do Madrytu, gdzie pragnął wyrobić sobie posadę korekdytora Kordowy i za brał z sobą żonę i jej siostrę. Podróż ta miała trwać dwa miesiące, ale dla mnie, który jednego dnia bez widoku Inezilli nie mogłem przeżyć, czas ten wydawał się niesłychanie długim. Przy końcu dwóch miesięcy otrzymałem list od ojca, w którym rozkazywał mi, abym wyjechał na jego spotkanie i oczekiwał go w Venta - Quemada przy wejściu do Sierra - Morena. Kilka tygodni wprzód nie byłbym śmiał zapuścić się w Sierra - Morena, ale wtenczas właśnie co powiedziałem dwóch braci Zota, zgraża poszła w rozsyp

kę i nie wspomniano o żadnych niebezpieczeństwach.

Wyjechałem więc około dziesiątej z rana z Kordowy i przy byłem na nocleg do Anduhar, do najgadatliwszego oberżysty z całej Andaluzji. Kazałem sobie zastawić obfitą wiewieczerę i połowę spożywszy, drugą zachowałem na dalszą podróż.

Nazajutrz posiłem się resztkami mojej wiewieczery w Los - Alcornogues i na wieczór przybyłem do Venta - Quemada. Nie zastałem jeszcze ojca, ale gdy wyraźnie kazał mi czekać na siebie, zgodziłem się na to tem chętniej, że znalazłem obśerną i wygodną gospodę. Oberżysta, który ją trzymał, niejaki Gonzalez z Murcji, dobry człowiek, ale wielki paliwoda, obiecał mi sporządzić wiewieczerę godną granda pierwszej klasy. Podczas gdy ja przyrzędałem, udałem się na przechadzkę nad brzegi Guad - al - Quiviru, a wróciwszy istotnie znalazłem, że wiewieczera nie była bez zalet. Kilka godzin jeszcze przepędziłem, to czytając, to przewracając się w łóżku, gdy nagle usłyszałem dźwięk dzwonu, czyli raczej zegaru, bijącego północ. Zdziwiłem się tem bardziej, że poprzednich godzin nie słyszałem. Niebawem drzwi się otworzyły i ujrzałem moją macochę w lekkim podwójniku ze świecą w ręku. Zbliżyła się do mnie na palcach, postawiła świecę na stoliku, usiadła obok mnie, wzięła moją rękę między swoje dłonie i w te słowa zaczęła:

— Drogi Paszeko, nadeszła chwila, w której mogę spełnić uczynioną ci obietnicę; godzina temu, jak przybyliśmy do tej karczmy. Twój ojciec udał się na noc do wioski, ale ja dowiedziawszy się, że tu jesteś, otrzymałem pozwolenie zostania z moją siostrą. Inezilla czeka na ciebie, ale pomnij o warunkach twego szczęścia. Ty kochasz Inezillę, ale ciebie kto inny kocha z równą mocą: dwoje nie powinno używać szczęścia kosztem trzeciego. Pójdź za mną.

Moja macocha nie dała mi czasu odpowiedzieć, tylko poprowa dziła mnie przez wiele kurytarzy aż do drzwi ostatnich i jej spo głądać przez dziurkę od klucza. Kiedy doś się już naparzystała, rzekła:

— Wszystko idzie dobrze, sam się przekonaj.

W istocie ujrzałem zachwycającą Inezillę, ale wyraz jej twarzy był dalekim od zwykłej jej skromności. Oczy pałały niezwykłym ogniem, pierś szybko się wznosiła miotana gwałtownym wzruszeniem. Nie mogłem tego pojąć.

(D. C. N.)

Dziś siódmy dzień ankiety. Pytania:

1) Czy eksperyment odświeżenia starej powieści dogadza czytelników?

2) Czy kontynuować druk „Rękopisu“?

3) Czy przerwać druk, podając krótkie streszczenie romansu?

Kupon ankiety zamieszczamy na stronie 6 -ej.

W terenie i na torach

Żeglarskie mistrzostwa Europy na jeziorach augustowskich

WILNO. Tegoroczne mistrzostwa Europy w żeglarskiej srońdła domem: odbędą się w dniach 1—11 sierpnia na jeziorach Augustowskich. Do chwili obecnej wpłynęły zgłoszenia następujących państw: Włoch, Szwajcarii, Estonii, Węgier, Danii, Holandii, Belgii i Francji.

Lekkoatleci litewscy dziękują za gościnę w Polsce

Litewski Związek Lekkoatletyczny nadał do zarządu P.Z.L.A. następujące pismo: „Litewski Związek Lekkoatletyczny i wszyscy członkowie drużyny litewskiej, startującej w Polsce, śpieszą wyrazić lekkoatletom polskim jak najgorętsze i jaknajserdeczniejsze podziękowania za przyjacielskie i gościnne przyjęcie, jakie spotkało drużynę naszą w czasie pięknych chwil spędzonych w Polsce.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w Poznaniu

Główne mistrzostwa lekkoatletyczne Polski w konkurencjach męskich odbędą się w Poznaniu 8 i 9 lipca na stadionie Sokola. Kierownikiem zawodów będzie p. Marcinkowski, sędzią głównym p. Szymkowiak.

Tłoczyński wyeliminowany w Wimbledonie

ONLDYN. PAT. We czwartek Tłoczyński rozegrał na turnieju w Wimbledonie spotkanie w 3-ciej rundzie z Hindusem Ghaus Mohammed, przegrywając nieszcześnie w 3-ch setach 0:6, 3:6, 4:6. Tłoczyński został w ten sposób wyeliminowany z dalszych rozgrywek. Poza tym w czwartek uzyskano następujące ciekawsze wyniki: Kukuljovic — Choy 6:4, 7:5, 6:4. Sziget — Van Swol 8:6, 6:4, 6:4. Cooke — Rogers 7:5, 6:1, 6:4. Brugnot — de Stefani 6:4, 6:4, 6:8, 6:4.

5-ty dzień wyścigów konnych na Połpiersze

Wczoraj, w piątym dniu wyścigów konnych na Połpiersze odbyły się dalsze gonitwy, objęte programem tegorocznego sezonu Polskiego Związku Jeździeckiego w Wilnie. Dzień wczorajszymi minął dość ciekawie. Nie mał wszystkie gonitwy miały dużo w sobie emocji i nie pozbawione były sensacyjnego zakończenia. Tym razem dopisała na wet publiczność. Wyniki są następujące: **Wojskowy bieg naprzelaj o nagrodę honorową Korpusu Oficerskiego 9 pułku Strzelców Konnych gen. Kazimierza Pułaskiego.** Nagroda pieniężna 400 zł. Dystans ok. 5000 mtr. 1) Dalja — por. Chrzaszcz, 2) Zazulia — por. Chrzaszcz, 3) Elit — por. Jura. **Wojskowa gonitwa z przeszkodami o nagrodę Wileńsko-Nowogrodzkiego Związku Hodowców Koni.** Nagroda pieniędzy na 400 zł. Dystans ok. 3600 mtr. 1) Pilica — rtm. Rybicki, 2) Eros II — por. Jura. **Gonitwa z przeszkodami o nagrodę honorową p. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Juliusza Poniatowskiego.** Nagroda 1600 zł. Dystans ok. 4200 m. 1) Rezeda — por. Wołkiewicz, 2) Harrieta — por. Wołkiewicz, 3) Ottawa — rtm. Rybicki.

OBSTRUKCJA ZATRUWA ORGANIZM

Pigułki przeczyszczające ALDOZA, zn. ochronny „GORAŁ” działają łagodnie i stosowane są nawet przy uporczywej obstrukcji. Nie wymagają specjalnej diety. Próba pud. o 5 szt. 0.15.

ALDOZA

W sporze o ziemię zabił matkę i ojca

WILNO. Mieszkaniec kolonii Czarna, gminy kozłowskiej, po wiatu postawskiego, 47 letni Wiktor Rzezycki w czasie sprzeczki o podział budynków gospodarczych dwoma strzałami z rewolweru zabił 78 - letniego ojca swego Kaliksta i 75 - letnią matkę Wiktorję. Sprawcę zatrzymano do dyspozycji władz sądowych.

Zakończenie uroczystości misyjnych w Wilnie

Obchód 500-lecia Soboru Florenckiego
WILNO. Wczoraj na zakończenie uroczystości unijnych w Wilnie odbył się obchód 500-lecia Soboru Florenckiego. Uroczystość rozpoczęła Msza św. w Bazylice Metropolitalnej, którą odprawił ks. biskup. Na pół godziny przed nabożeństwem, do świątyni zaczęły przybywać procesje z kościołów parafialnych i poczyt sztan-darowe organizacje społecznych. Procesje ustawiły się w nawie głównej od wejścia frontowego, a delegacje związków i stowarzyszeń społecznych, zawodowych ideowych i filantropijnych w tej samej nawie, lecz od strony ołtarza głównego. Reszta świątyni wypełniły tłumy wiernych. W stalach zasiadła Kapituła Metropolitalna, a w krzesłach, ustawionych przed katedrą, zasiadli przedstawiciele władz. Na parę minut przed rozpoczęciem nabożeństwa przybyli do katedry I. E. Ks. Ks. Biskupi: Michalkiewicz, Niemira, Babraka, Czarniecki i Rejny (z Litwy). Mszę św. celebrował w otoczeniu licznych duchowieństwa J. E. ks. Arcybiskup - Metropolita Romuald Jabrzykowski, a kazanie wygłosił ks. prałat Leon Żebrowski.

Renesans operetki klasycznej w „Lutni”

Od 1 lipca nowy zespół z Marią Nochowicz na czele
Od lipca występuje teatr „Lutnia” z nowym zespołem operetkowym, który poza Marią Nochowicz — dobrze znaną w Wilnie primadonną o przepięknym głosie i doskonałych warunkach scenicznych — wystąpi na deskach scenicznych „Lutni” po raz pierwszy. Reżyserem tej operetki jest Bolesław Folański. Nie próżnował on bynajmniej od czasu ostatniego pobytu w Wilnie. Objeżdżał z własnym zespołem Zaozie, Wielkopolskę, Pomorze i Kongresówkę, gdzie z wielkim powodzeniem wystawiano „Krakowiaków i Górali” oraz szereg operetek klasycznych, w których reżyserowi Folańskiemu, stawiającemu zawsze na pierwszym miejscu wartościową muzykę, melodię i śpiew, jak i staranność wokalego wykonania — jest specjalistą. Zespół, który przez dwa miesiące będzie występował w „Lutni” — mówi Folański — jest w Wilnie prawie nieznaną, oprócz primadonny Marii Nochowicz, która przypomni się Wilnu. Główne partie męskie śpiewać będzie Stanisław Włosek. Poza nimi Hanka Dobrzańska, Helena Karaniewicz, Karol Konczi (przebiegny bas), Władysław Oksa (piękny baryton), Stefan Romanowski, Wacław Dobra, Maria Zytowska, Jan Nowakowski, Stefan Jankowski, Zofia Sikora, Janina Sikora, Mikolaj Aleksandrowicz, Jakób Tomaszewski, M. Dudowa, oraz moja skromna osoba. Dyrygował będzie kapelmistrz Bruno Kubik z opery warszawskiej. — Zespół dość liczny... — Niezależnie od tych osób dyrekcja prowadzi pertraktacje ze Sławą Bestani i Jadwigą Fontanową. Możliwe też jest, że uda się pozyskać na gościnne występy znanego tenora opery Łucyńskiego, oraz znanego w Wilnie śpiewaka Zajęta, który niedawno powrócił z zagranicy. — Co zobaczymy na początek? — Najpierw wystawimy „Barona Cygańskiego” — J. Straussa, jedną z tych operetek, a właściwie oper komicznych, których sława nigdy nie przemija i których się zawsze z przyjemnością słucha. Potem chcemy dać Leharowskiego „Skowronek”, a następnie „Domek trzech dziewcząt” — Schuberta. Potem dopiero planowane są premjery operetek w Wilnie zupełnie nieznanych, jak Soupego „Fatini-ca” czyli „Czarna Wenus” oraz tegoż kompozytora „Modelka”. Obie te operetki odznaczają się bardzo wartościową muzyką. W dalszych projektach brana jest pod uwagę „Lalka” Andryusyego. Jak już z tych słów widzimy, mimo wyjazdu stałego zespołu „Lutni” nie zabraknie Wilnu atrakcyjnych muzycznych i teatralnych widowisk na wysokim poziomie, w co nie wątpią wszyscy, — znający sumiennie i starannie reżyserską, oraz muzyczne umiłowania Bolesława Folańskiego. (w. l.)

Ze szkoły szybowcowej w Brasławiu

WILNO (b.) Parę tygodni temu otwarta została szkoła szybowcowa w Brasławiu. Jak się dowiadujemy, uczniowie tej szkoły pod kierunkiem p. Władysława Buraka — kierownika szkoły szybowcowej — robią do skonałe postępy. Wyniki poszczególnych lotów oraz czasu trwania dziennych startów świadczą także o dobrych warunkach, jakie w Brasławiu mają młodzi nawigatorzy. Onegdaj jeden lot trwał na szybowcu pięć godzin. W dniu, w którym zanotowano ten wynik, członkowie tej szkoły wylatali 15 godzin, co w porównaniu z przeciętnymi wynikami dziennymi szkół szybowcowych przy tej liczbie uczestników, co w Brasławiu, daje szkole wielki plus w ogólnych obliczeniach. Trzeba bowiem zaznaczyć, że czasy lotów szybowcowych w poszczególnych szkołach szybowcowych są bardzo skrupulatnie notowane i podsumowywane. Szkoła szybowcowa, której uczniowie wylatają największą ilość godzin otrzymuje nagrodę.

Podrobiona książeczka oszczędnościowa wędka na narzeczonego

WILNO. Oryginalnego sposobu użyła, chcąc złapać męża, panna Helena Ojmacińska, specjalizująca się zawodowo w szyciu blazyn. Wpadła na pomysł podrobienia książeczki oszczędnościowej PKO. Minimalny wkład kilkuzłotowy przerobiła na kilka tysięcy i zaprezentowała ją swemu narzeczonemu na dowód, że jest posadzoną panną. Nie w ciemie były narzeczonego nie dał się złapać i zdołał skłamać fałszywkę, która czempredziej książeczkę zniszczyła. Druga podobna próba zaprowadziła Ojmacińską na ławę oskarżonych. Panna Helena złotyła znów na książeczkę znikomą kwotę, którą już to sama, już to przy pomocy koleżanki, przerobiła na większą sumę przez dopisanie kilku zer. Książeczkę taką przedłożyła w parafii bernardynskiej, prosząc na jej podstawie o pożyczkę w kwocie 50 zł. Opowiadała przy tym bajeczki, iż ma otrzymać spadek, którego nie może jednak podjąć, gdyż nie ma w porządku papierów osobistych. Oszustwo nie powiodło się. Sekretarz parafii bernardynskiej, Rodziewicz, sprawdził w P.K.O., iż książeczka została sfalszowana. Podczas onegdajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym przesłuchano dwóch świadków Jana Rodziewicza z parafii i Wacława Białewicza, owego byłego narzeczonego. Oskarżona przyznała się do winy. Sąd skazał Helenę Ojmacińską za przestępstwo z art. 187 K.K. (podrobienie dokumentu) na sześć miesięcy więzienia.

Z życia katolickiego

ODCZYT O MATCE BOSKIEJ OSTROBRAMSKIEJ
W sobotę, 1 lipca, w kaplicy Matki Boskiej Zwycięskiej przy ul. Wilkomierskiej 1, o godz. 8 wiecz. zostaną odprawione uroczyste nieszpory, po których na dziedzińcu zostanie wygłoszony odczyt o Matce Boskiej Ostrobramskiej, ilustrowany przezrociami. (r)

PIELGRZYMKA Z KATOWIC
Wczoraj zrana przybyła do Wilna pielgrzymka ludności katolickiej z Katowic, zorganizowana przez tamtejszą Ligę Katolicką. W pielgrzymce uczestniczyło około 700 osób. Na dworcu pielgrzymka spotkała przedstawicieli wileńskich organizacji Akeji Katolickiej. O godz. 12 w poł. pątnicy wysłuchali Mszy św. w Ostrej Bramie. (r)

Conajmniej nietakt

WILNO. Ubiegłej niedzieli plaża w Wołokumpji tak, jak i inne zatłoczona była plażującą się publicznością. Wszystko byłoby w porządku, gdyby dla tych plażujących i to w 70 procentach wyznania mojżeszowego nie było transmitowane nabożeństwo. Już nie baczna na to, iż istnieje zakaz transmitowania nabożeństw we wszelkich miejscach publicznych, dzierzawca plaży, który ponoć sam jest katolikiem, winien był wyczuć, iż tego rodzaju audycje nie są odpowiednie dla miejsc kąpielowych. Należy przypuszczać, iż tak rażące niedopatrznie już się więcej nie powtórzy. iz. A.

HYDROELEKTROWNIA W TURNISKACH NA TARGACH PÓŁN.

Na tegorocznych Targach Północnych zostanie umieszczony model zapory wodnej i hydroelektrowni na rzece Wilji w Turniskach. Woda, spiętrzona w modelu zapory, zostanie użyta jako basen do pokazu ryb na Targach.

190 TYS. MIESZKAŃCÓW STAŁYCH LICZY WILNO

WILNO W dniu 1 czerwca r. b. miasto Wilno liczyło 190.750 mieszkańców stałych. Cyfra ta nie obejmuje osób meldowanych na pobyt czasowy, których liczba dochodzi do kilku dziesiątków tysięcy.

soljana
przeciw dolegliwości
NOC

NA FILMOWEJ TAŚMIE „HELJOS”

„ZAKOCHANA PANI”
Przenita para tancerzy Fred Astair i Ginger Rogers, film obecnie wyświetlany w „Heljosie” mogą zaliczyć do najlepszych swych kreacji! Komedja „Zakochana pani” jest nadzwyczaj ponysłowa, oryginalna i dowcipna, a uroczą „Gingerkę” wygląda jeszcze piękniej i młodziej, niż w poprzednich swych filmach! Roztańczony Fred występuje tu razem z rolą doktora chorób nerwowych i przy pomocy najnowocześniejszych aparatów leczy „Gingerkę”, ale bez skutku, ponieważ jedyną jej „cho robą” jest to, iż mimo, że na poezjiwego biegała — narzeczonego, zakochała się na umór w wesołym doktorze. Na tle tej pomyslowej fabuły wyznaczają obaj w filmie niestworzone rzeczy, dostarczając publiczności uciechy co niemiara i demonstrując humor pierwszej klasy, wolny od wszelkiej trywialności i szablonu. Zwłaszcza „Gingerka” jako osoba — „wyzwolonych impulsach”, bądź działająca pod hypnozą (ekutki kuracji) jest niezrównana! Reasumując, na film „Zakochana pani” pójsz nie tylko ze warto, ale wręcz należy, jest to bowiem arcydzieło humoru i pomysowości, nie mówiąc już o muzyce i tańcach, które, jak zawsze zresztą w filmach tej pary, są utrzymane na wysokim poziomie artystycznym. Zastępcza

Rezygnacja pagnie Pani szczególnie ładnie wyglądać

Wiedząc, że jest wtedy pilnie obserwowana! Dlatego też wielkie znaczenie przypisuje pięknym, błyszczącym włosom. Zależy te osiągnąć się przez stałą pielęgnację, stosując niealkaliczny

BEA MYDŁA

Szampion Czarna główka

W 2 odmianach: do ciemnych i jasnych włosów, w proszku i w płynie

Dwa tygodnie w Trokach

Od połowy czerwca było słońcie: rano słońce, ciepło, błękitno — zielonkawo wody jezior trockich orzeźwiały przy rannej kąpeli, w południe upał, wystarczyło nasmarować się jakimś tłuszczem i usiąść na 10 minut na słońcu, żeby się usmażyć na kotłach. Usmażeni i popażeni gnali przez cały dzień do uroczysk medycy Halinki Komorowskiej, która, zmęczona do ostatnich granic, wpadła na doskonały pomysł wyznaczenia godzin przyjęć, — wywieszając na drzwiach ambulatorjum kartkę:

Wszelkie porażenia słoneczne odczuwać od godz. 2-jej do 4-jej, — oprócz niedzieli i świąt. Najwspanialsze jednak było popołudnie; zrywał silny wiatr, t. zw. w języku żeglarskim szwał, czarne chmury zakrywały niebo, jezioro w jednej chwili zmieniło swą barwę na szaro-czarną, fale dochodziły do około metrowej wysokości, bryzgały białą pianą, a rasowy żeglarz Jan Zajewski — pędził regatowym jachtem na środek „Pacyfiku”, który wtedy powinien się raczej nazywać „Furiem” (Pacyfik, nie Zajewski), i na największych falach rozpoczynał „taniec”. Jeśli jest z natury odważnym, można było z Zajewskim zatańczyć (oczywiście mowa o tancerzu jachtem), ale już na brzegu, zanim się wsiadło do jachtu, czytało się pouczające słowa, których każda litera była denerwująca, przynajmniej denerwowała mnie: „Nim wsiądziesz do jachtu, pamiętaj, że za bezpieczeństwo swoje odpowiadasz sam” (przypuszczać należy, że im głębiej zatonesz, tem głębsza będzie ta odpowiedzialność). — Zamykało się jednak oczy, udawało, że się nie dostrzega ostrzeżenia, ci o bujniejszej imaginacji wyobrażali sobie, że się ubezpieczyli od wypadku na sumie, przypominającą wysokość ubezpieczenia sijnego naszego balonu stratosferycznego i ze śpiewem na ustach: „Chcesz rozkoszy zasnąć fal, na „Pacyfik”, bracie, wali” (na nutę robotniczo - ozonową) — mknęli po rozszalałym żywiole.

Drugi żeglarz Stanisław Nuszel, który nigdy w życiu nie „położył” jeszcze jachtu przy brzegu, rozłożył go czasem na środku jeziora. Wrzask i pisk, dobiegający się z położonego jachtu, zagłuszał całkowicie wartość ogromnej łodzi motorowej, która z szybkością co najmniej pięciu km. na godzinę pędziła od brzegów przystani L. M. i K. Wyprzedził ją jednak dwie łodzie gospodarze i trzy kajaki z taboru wioślarskiego K. P. W., które w ciągu dwóch minut przybyły na miejsce zanurzenia nieopłowej łodzi nadwodnej i już ją holowały do brzegu. Zaznaczyć tu jeszcze wypada, że holowaną tylko samą łódź, która się w tej chwili nie nazywała już jachtem, bo na oderwanym jej żaglu płynął dzielną żeglarz, i nie można zaręczyć, że nie kierował się w stronę Sztokholmu, zamierzając w ten sposób dokonać wyczynu dojechania do Szwecji bez 43 zł. 50 gr.

Rejs udaremnił kajak, prowadzony przez doskonałego sportsmena — Eugenjusza Gurjanowa, który szczęśliwie dobił do brzegu z żagiem i żeglarzem. To skoła dobiło do reszty doktora Juljana Ney (nie mieszcz z Norą Ney), który oczekiwał zaginionego i cudem wyratowanego z balzamu kapucyńskim, rycyną i zsiadłem mlekiem, sądząc, że niedoszły „wywrotoman” conajmniej złamał nogę. Ale dzielną żeglarz ledwie stanął na lądzie ruszył natychmiast w stronę pani Haliny, więc doktor, nucąc smętnie: „O aniele mój, gdybyś zażądała, gotówbym dla ciebie znowu przestać żyć”... skoczył z pomostu w celach samobójczych (potem się okazało, że wyładował po drugiej stronie i poszedł na krupniczek karaimski).

Wieczorami grano w brydża. Licytacja szła w zawrotnym tempie: — Piki. — Dwa karo. — Pas. — Kawalek szemika... Wtem gasło światło. To Andrzej Kisiel, kierownik KPW, najlepszy z brydżystów, sportsmenów, organizatorów i kierowników, czuwa bezustannie nad wszystkim: — Musimy wypocząć na jutrzejsze Święto Morza. — Ale nie dokonajmyśny licytacji, a jutro wyjeżdżamy... — Niema się o co martwić. W domu napewno dokonczy jej komornik... Ioan. Wysz.

PIĄTEK
Dziś 30
Lucyna
jutro
Teodoryka

Wschód słońca g. 2.47
Zaród słońca g. 7.56

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO USB W WILNIE

Z dnia 29 czerwca 1939 r.
Ciśnienie średnie 767
Temperatura średnia + 18
Temperatura najwyższa + 23
Temperatura najniższa + 9.
Opad: ślad.
Wiatr: zachodni.
Tendencja barom.: lekki spadek.
Uwagi: dość pogodnie.

PROGNOZA POGODY

w dniu 30 czerwca 1939 r.
Na zachodzie i północy kraju ciemno z rozproszonymi, słabymi chmurami. Na pozostałym obszarze słonecznie przy zachmurzeniu umiarkowanym. Temperatura około 25 stopni. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

DYŻURY APTEK

P. Jundziłła — ul. Mickiewicza 33,
S-ów Mańkowiec — ul. Piłsudskiego 30, Chrościeckiego i Czapińskiego —
ul. Ostrowska 25. J. Filimonowicz
i K. Maciejewicz — ul. Wielka 29, Piłkiewicza i Januskiewicza —
ul. Zarzecze 20.

Hotel Europejski

w Wilnie
pierwszorzędny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Hotel „St. Georges”

w Wilnie.
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

UNIWEERSYTECKA

— W sobotę dnia 1 lipca 1939 roku o godz. 12-jej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się promocja magistrów Włodzisława Matuszewskiego na stopień doktora praw. — Wstęp wolny.

NAUKA.

— INSTYTUT GERMANISTYKI, Wielka 2 — mimo wakacji czynny.

ROZNE

— Pielgrzymka z Lidy do Częstochowy. Rada Dekanatu III-go Zakonu w Lidzie podaje do wiadomości zainteresowanych, że pociąg popularny z Lidy do Częstochowy wyruszy dnia 7 lipca r. w piątek o godz. 4 rano, — przez Mosty, Wolkowskę, Białystok.

Pociąg zatrzyma się w Białohrudzie o godz. 4 min. 15, w Skrzybowcach o g. 4 min. 45, w Żoludku o g. 5, w Różance o godz. 5 min. 20, w Mostach o godz. 6-jej i Wolkowsku 6 min. 40.

— Wycieczka dla radiosłuchaczy. Dziś w piątek o godz. 20.00 w Teatrze Miejskim na Pohulance przedstawienie dla radiosłuchaczy komedii muzycznej „Dama od Maksyma”.

Każdy może nabyć na podstawie kwitu za abonament radiowy za czerwiec dwa bilety.

Zniżka 25 proc. cen popularnych.

TEATRY I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI NA POHULAN-CE. Dziś o godz. 20-jej jedna z najlepszych fars francuskich G. Feydeau — „Dama od Maksyma” w opracowaniu muzycznym Tadeusza Sygietyńskiego, w reżyserii Ziemowita Karpińskiego. Tańce układu I. Ciesielskiego. W roli tytułowej Xenia Grev. Udział biorą: Buyno, Detkowska, Lesinska, Sierka, Szczepanska, Blichewicz, Czapiński, Licewicz, Karpiński, Kepka, Łódzki, Tatarski i Żuliński. Oprawa dekoracyjna — J. i K. Golusowie. Ceny popularne. Dla radiosłuchaczy 25 proc. zniżki.

Jutro, w sobotę dn. 1 lipca o godz. 16-jej „Jam jest Miłosem”, o godz. 20-jej „Szarłatowa róża”.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. „Baron cygański”. — Występy M. Nochowińskiego, jutro na otwarcie sezonu letniego urzeczywistni operetkę I. Straussa „Baron cygański”. Udział biorą: Maria Nochowińska, Stanisław Winiński, B. Folański. Kierownictwo artystyczne B. Folańskiego, orkiestra pod dyrykcją W. Sirotki.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO: — „Orkan”.

HELIOS: — „Zakochana pani”.

JUTRZENKA: — „Halka”.

LUX: — „Ostatni alarm”.

MARS: — „Młode orły”. — „Zapomniana melodia”.

MUZA: 1) Za grzechy, 2) Rycerze pustyni.

„OGNIŚKO” — wyświetla od dnia

Pożyczka dla zakładających sady owocowe

Na akcje sadzenia drzewek owocowych na terenach zarażonych rakiem ziemniaczanym, Magistrat m. Wilna przyznał na sezon jesienny 5.200 zł. Właściciele odpowiednich działek, ci, którzy chcą korzystać z pomocy materialnej i fachowej, muszą już teraz kierować swoje zgłoszenia do Referatu Rolnego Zarządu Miejskiego (ul. Dominikańska 2 pokój 196). Właściciele działek z kosztów kupna drzewek i ich sadzenia, będą ponieść tylko niecałe 25 proc.

Gdzie należy składać na FON. metale szlachetne

Obywatelski Miejski Komitet FON w Wilnie zawiadamia po porozumieniu się z władzami wojskowymi, że od dnia 30 czerwca 1939 r. złom z metali szlachetnych jak złoto, srebro i t.p. nie będzie przyjmowany przez wojsko we punkty zbiórki na FON.

Wszelkie ofiary z metali szlachetnych należy składać w Obywatelskim Miejskim Komitecie FON w Wilnie, ul. Dominikańska 2.

SMIERĆ O PIORUNA

WILNO. W dniu 25 b.m. w wsi Klonówka, gminy rzeszowskiej, piorun poraził szmeralnię Kondratowiczową Michalinę lat 45, mieszkankę tej wsi.

NABOJE Z CZASÓW WOJNY ŚWIATOWEJ

OSZMIANA. M.ka Oszmiana Mesmacherowa Justyna znalazła w swojej zagrodzie 74 szt. ostrych naboju austriackich, niemieckich i rosyjskich. Naboję były znalezione w starych zbutwiałych ładowniach, co świadczy, że amunicja pochodzi z czasów wojny światowej.

Wypadki w ciągu doby

Panasiewicz Antonina — Ponarska 3, zameldowała o kradzieży obrączki złotej. Sprawca zatrzymany.

Lewkowicz Andrzej, — Rydza Smigłego 44, zameldował, że krawiec Muńc Berko, Sadowa 7, przywłaszczył na jego szkodę materiał na marynarkę oraz 27 złotych gotówką.

Stankiewicz Aleksander — Łokiec 8 — zameldował o kradzieży 19 płyt gramofonowych, wartości 70 zł. Sprawca zatrzymany. Część płyt odnaleziono.

Na klatce schodowej przy ulicy No wogródzkiej 8 znaleziony został podręcznik płci żeńskiej, w wieku około 1 i pół roku.

Indryc Scharjusz, lat 16, zam. przy ul. Koźlej 16, jadąc konno ul. Kalwaryjską najeżdżał na 7-letnią Władę Walentyne, Krakowska 7, która doznała ogólnego potłuczenia.

Koło kościoła św. Piotra i Pawła znaleziony został podręcznik płci żeńskiej, w wieku 1 dnia.

Korzenińska Helena — Jasna 21, usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Desperatkę Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala św. Jakoba.

Szakiel Tadeusz — Wilkomierska 161, dotkliwie poblił Jodko Stanisławę, zam. tamże, którą Pogotowie Ratunkowe odwiezło do szpitala św. Jakoba w stanie niezagrożającym życiu.

Dorożkarz nr. 240, nieustalonego nazwiska na ul. Niemieckiej najeżdżał na rowerzystę Borkowskiego Juliana — Wielka 33, który wskutek tego doznał ogólnego potłuczenia ciała.

Fiedorowa Marianna, 1m 64, — W. Pohulanka 34, popełniła samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Samobójczynię Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala św. Jakoba, gdzie w tymże dniu o godz. 11.35 zmarła.

30 czerwca r.b. film p.t. „Alama na morzu”.

PAN 1) Wielki dzień, 2) Drapieżne małenstwo.

ŚWIATOWID: — „Kobiety nad przepaścią”.

„ZNICZ” wyświetla film p.t. „Niewinnie się zaczęło”.

MOST ZAŁAMAŁ SIĘ POD CIĘŻARZEM AUTA

WILNO. W dniu 24 b.m. w kolonii Paszuki, gminy mikołajewskiej wskutek załamania się mostu uległ katastrofie samochod ciężarowy Kamenmachera Abrama, zam. w Wilnie przy ul. Makowej 16. W samochodzie zostało uszkodzone podwozie, zaś most o rozpiętości 4.60 mtr. został zniszczony całkowicie. Po wodem katastrofy było nadmierne obciążenie samochodu w stosunku do nośności mostu. Kamenmacher oblicza straty na 1.000 zł., zaś straty wskutek zniszczenia mostu wynoszą około 500 zł. Samochód zabezpieczono na miejscu.

NOTATKI RADJOWE

WIECZOR SERENAD NA DZIEDZINCU BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ

Dziedziniec Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie jest jakby przeznaczonym miejscem dla koncertów o charakterze kameralnym. Nic więc dziwnego, że wieczór serenad zorganizowany przez Polskie Radio w ramach Festiwalu Muzycznego „Dni Krakowa” oczekiwany był przez publiczność krakowską i tłumy turystów ze zrozumiałą niecierpliwością.

Owego wieczoru publiczność wypełniła dziedziniec po bieżgi. Kto przekroczył hall wejściowy przenosił się od razu jakby w inny świat, opuszczając rzeczywistość wraz z jej gwarem i niepokojem, a wstępował w świat przeszłości, wypełniony ciszą i skupieniem.

Dziedziniec ten pamiętający czasy Władysława Jagiełły — stanowi jeden z najpiękniejszych zabytków gotyckich w całej Europie. Na takim to tle pod rozgwieżdżonym sklepieniem gieba odbył się koncert muzyki kameralnej, — wykonany przez zmniejszoną Orkiestrę Symfoniczną pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Chór Polskiego Radia, pod dyr. Stanisława Nawrota.

Nastroj panował uroczysty. Wśród ciszy płynęły dźwięki serenad, nokturnów, oraz tańców wzorowanych na średniowiecznych — tańcach dworskich, stare francuskie i angielskie madrygaly — Mozarta, Lully'ego i innych... Wspaniale brzmiały piękne kompozycje mistrzów staropolskich Wacława z Szamotuł i Mikołaja Zielińskiego, znakomitych przedstawicieli stylu niderlandzkiego i włoskiego.

Koncert ten był dla zgromadzonych słuchaczy przeżyciem niezwykłym, — które na długo zostanie w pamięci. — Zainstalowane mikrofony na podwórku Biblioteki przekazały ten nastrój słuchaczom całej Polski.

Ofiary

NA FUNDUSZ IMIENIA HR. TYSZKIEWICZA

Dla uczczenia pamięci hr. Jana Tyszkiewicza, najzamożniejszego obywatela i najszlachetniejszego człowieka Złognowowie Horadyńscy na Fundusz jego imienia składają 100 zł.

OFIARY NA FON

Z okazji poświęcenia nowego rządu Apostolstwa Modlitwy — zainicjował podjęcie J. E. Ks. Biskupa K. Michalkiewicza i Członków Chrzestnych sztabu Apostolstwa Modlitwy przy kościele św. Kazimierza w Wilnie 46 (czterdzieści sześć) zł. 50 centów na FON.

W dniach od 26 do 28 czerwca r. b. do Wojewódzkiego Komitetu FON wpłynęły następujące ofiary:

Dziecielnajny Konsystorz Prawosławny zł. 79.19, Andrzejowska Anna — 10 zł., Związek Podoficerów W. P. w spoczynku, Zarząd Okręgowy — Wilno — dwie obligacje pożyczki konsolid. po 50 zł., Wysocka Maria — papierosnica srebrna, 8 monet srebrnych i 17 monet miedzianych, Zrzeszenie Pracowników Funduszu w Praży, oddział w Wilnie — zł. 216.87, Wiżyn Maria — 5 zł. oraz 29 monet srebrnych po 10 kop. i 14 monet srebrnych po 15 kop.

Programy radiowe

WARSZAWA

Piątek, 30 czerwca 1939 roku
6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.15 Kłopoty i rady. — 8.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja po południu. — 13.00 Przerwa. 14.45 Jak las sam gospodarzy — pogadanka. 15.00 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Recital śpiewaczy. 16.45 Rozmowa z chórami. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 — Recital organowy. 18.30 Recital skrzypcowy. 18.55 „Echa mocy i chwały”. — 19.00 „Gdańsk w poezji”. 19.20 Chwila Biura Studiów. 19.30 „Przy wieczorach”. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 — Audycje informacyjne. 21.00 „Na dalekich morzach” — koncert. 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. — 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23.13 Wiadomości z Polski w języku węgierskim.

WARSZAWA

Sobota, 1 lipca 1939 roku
6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Piosenki marynarskie. 7.45 Koncert poranny. 8.15 Z mikrofonem przez Polskę. 8.30 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja po południu. 13.00 Przerwa. 14.45 Audycja dla dzieci 15.15 Muzyka popularna. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Recital fortepianowy. 16.50 Co się dzieje w gniazdach? — pogadanka. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Arje i pieśni włoskie. — 18.30 Koncerty Ludwika van Beethovena. 19.00 „Charaktery” — powieść mówiona. 19.20 Rezerwa. 19.30 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.00 Melodie ziemi Polskiej. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 „Panna wodna” — operetka morska w 3-ach aktach. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23.13 — Wiadomości z Polski w języku angielskim. 23.20 Muzyka taneczna.

WILNO

Piątek, 30 czerwca 1939 roku
6.56 Pieśń poranna. Patrz program warszawski. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzisiaj. 13.10 Koncert popularny. 14.00 Graja orkiestry ludowe i piosenki. — 14.40 Wiadomości wiadomości sportowe. Patrz program warszawski. — 17.00 Skrzynkę ogólną prowadzi T. Łopalewski. 17.10 Popularny koncert symfoniczny. 17.30 Wycieczki i spacerzy prowadzi L. Szostakowski. 17.35 Utwory fortepianowe. Patrz program warszawski. 20.25 „Latem w pasie” — pog. dla rolników. Patrz program warszawski. 23.05 Zakonczenie programu.

BARANOWICZE

Fala 577 mtr. Sygnał trąbka K. O. P.
Piątek, 30 czerwca 1939 roku
6.56 Sygnał i pieśń poranna. 13.00 Wiadomości z naszych stron. 13.10 Muzyka obiadowa. 14.00 Nasz program i komunikaty. 14.05 Popularne uwertury operowe. 17.00 Popularny koncert symfoniczny. 17.30 Muzyka z płyt. — 17.45 Skrzynka techniczna. 20.25 Audycja dla wsi. 20.35 Wiadomości dla wsi. 23.05 Zakonczenie programu.

BÓŁACH GŁOWY
NERWOBÓŁACH I GRYPY
stosujcie **PROSZK**
KOWALSKINA

Pp. Fotografowie-Amatorowie. U W A G A ! !

Jedyny w Pińsku Chrześcijański Skład Apteczny przy ul. Kościuszki 29, tel. 337

Alojzego - Henryka LAMPARTA

Na nadchodzący sezon letni poleca bogaty asortyment materiałów fotograficznych: płyt, błon, papierów oraz chemikaliów na wagę.

Na składzie wszelkie artykuły perfumeryjno-kosmetyczne (kosmetyki dr. Dr. Switalskiej, Rostkowskich, Iwanowskiej), materiały opatrunkowe, mączki odczyszczeniowe, zioła lecznicze i inne w zakresie apteczno-godowego w wielkim wyborze.

CENY STAŁE. OBSŁUGA FACHOWA I SZYBKĄ.

PREMJERA.

1) WIELKI DZIEŃ

KATARZYNA HEPBURN jako najświetniejsza aktorka komediowa. Piękny nadpr.: POLSKA w GDAŃSKU. Ceny: Balkon 25, Part. 54 gr.

2) Drapieżne małenstwo

Gdy skarżysz się na chory żołądek, stosuj STOMACH BONIFRATERSKI
wyrobu Laboratorium O.O. Bonifratrów w Wilnie i opatentowany przez Ministerstwo Op. Społ. Nr. rej. 1970.
Leczy on skutecznie katar żołądka i kiszek, wzdęcia, zapobiega bólowi głowy, pobudza apetyt, ułatwia trawienie i chroni od złej przemiany materii. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.
Wytwórnia i główny skład:
Apteka Zakładowa O.O. Bonifratrów w Wilnie, Pl. Napoleona 6.

GRUŻLICA
PŁUC
jest nieuleczalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przyczyną chorób płucnych: bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp. stosują pp. lekarze „Balsam Trikolan - Age” który ułatwiając wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. Sprzedają apteki.

PRYWATNA SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA W GOSPODARSTWIE RODZINNEM I-go STOPNIA P.M.S.

Pińsk, Piłsudskiego 43 — tel. 275

kształci na samodzielne gospodynie w zakresie prowadzenia gospodarstwa rodziny.

Kandydatki obowiązują ukończenie najmniej 4-eh oddziałów szkoły powszechnej. Opłaty szkolne: wpisowe 10 zł., opłata szk. 5 zł. mies. na produkty żywnościowe 5 zł. miesięcznie. Przy szkole istnieje internat. Opłata za całkowite utrzymanie 25 zł. miesięcznie. Zapisy przyjmują Kancelaria Szkoły — Pińsk, Piłsudskiego 43 w godz. 10 — 14 od dnia 1 czerwca do dnia 1 lipca br. w pierwszym terminie i od 15 sierpnia do 1 września br. w drugim terminie. Do podania należy dołączyć: 1) świadectwo szkolne, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo szczepienia ospy, 4) życiorys kandydatki.

Kierownictwo.

PRYWATNA 3-LETNIA SZKOŁA KRAWIECKA P.M.S.

Pińsk, Piłsudskiego 43 — tel. 275

przygotowuje wykwalifikowane zawodowo pracowniczki do życia gospodarczego przez teoretyczne i praktyczne kształcenie zawodowe z uwzględnieniem potrzebnego wykształcenia ogólnego, oraz przez wychowanie społeczno - obywatelskie. Świadectwo ukończenia szkoły uprawnia do składania egzaminu na czeładnika. Kandydatki obowiązują ukończenie 6, 7 oddziałów 7-klasowej szkoły powsz. Opłaty szkolne: wpisowe 10 zł., opłata szkolna 10 zł. miesięcznie, kaucja 5 zł. Przy szkole istnieje internat — opłata za całkowite utrzymanie 25 zł. miesięcznie płatne z góry. Podania o przyjęcie do szkoły przyjmują Kancelaria — Pińsk, Piłsudskiego 43 od dnia 1 czerwca do dnia 1 lipca 1939 r. w pierwszym terminie i od 15 sierpnia do 1 września br. w drugim terminie. Do podania należy dołączyć: 1) świadectwo szkolne, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo szczepienia ospy, 4) życiorys kandydatki.

Dyrekcja.

ZAPISZ SIĘ DO TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKOŁ Powszechnych!

POLSKIE OPONY „STOMIL”
polecą
Przedstawicielstwo i Skład Fabryczny
„AUTOTECHNIKA”
Wilno, Wileńska 23. Tel. 11-16.
Właśc. Bolesław Poddany.

Pensjonat chrześcijański
WERKI K. WILNA
POCZTA JEROZOLIMKA
położony nad Wilją, las, woda, sporty.
Dogodna komunikacja.
Czynny od 1.VI. Zdrowa kuchnia.

UWAGZ PENSJONATÓW,
wynajmujących letniska, pokoje, lokale i t. p.!!!
Ogłoszenia do
„SŁOWA”
na warunkach bardzo dogodnych
załatwia
Biuro Ogłoszeń
Stefana Grabowskiego
Wilno, Garbarska 1, tel. 82.

BEZ BÓLU
SKUTECZNE
USUWA
ODCISKI
BRODAWKI
I ZGRUBIENIA
SKÓRY
PŁYN
KLAWIOL
AP. KOWALSKI

Kupno i sprzedaż

PARCELE BUDOWLANE W JAGIELLOŃKOWIE do sprzedania. Las sosnowy, wygodny dojazd. Informacje: ul. Wileńska 35, Parcelacja Jagiellońska.

KUPIE okazyjnie, nie drogo, encyklopedię Brockhaus, wydanie nowe. — Zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod „Encyklopedię”.

ŁÓDZ klepkową, nową sprzedam tanio. (5-osobowa, nadaje się do żagla i motoru) — ul. Krzywe Kolo 11—3.

Lokale

MIESZKANIE 4-pokojowe bez kuchni na biuro — Mickiewicza 12. O warunkach w Cukierni B. Sztralla, 2872—1862

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 3 pokojowe z wygodami w ładnej dzielnicy oraz 2-1 dla kulturalnych (samotnych) osób. Informacje w Administracji „Słowa”.

POKOJ umeblowany, wszelkie wygod, do wynajęcia. Piekietko 3 m. 14.

Poszukują pracy

PIELĘGNIARKA z długoletnią praktyką i dobrymi rekomendacjami pragnie pracę przy chorych i umysłowo chorych. Łaskawe zgłoszenia kierować do Administracji „Słowa” sub „pielęgniarka”.

Praca zaofiarowana

FABRYKA latarek elektrycznych poszukuje zastępców chrześcijan w całej Polsce. Zgłoszenia „Par” Kraków, Rynek 46.

Redaktorzy działów: Władysław Boliak — sprawy młodzieżowe, Teodor zefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Laudyn — sport, hr. Henryk Stanisław Mackiewicz — polityka wewnętrzna i zagraniczna, Konstanty Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerian Charkiewicz — recenzje literackie, Jadwiga Dziewulska — recenzje teatralne warszawskie, prof. Józef Lubieński — informacje polityczne polskie, Władysław Lepkowski — kronika lokalna wileńska, — Józef Mackiewicz — reportaż społeczny, Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika Ziemi Wschodnich, Marjan Szydłowski — kronika sądowa, Barbara Toporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Byczkowski — feljton p.t. w „Wirze stolicy”.

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1 szpalt w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz nadawstwa milim. 75 gr. Kronika reklam, milim. 1 sz. Drukie 15 gr. za wiersz. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 % drożej. Zagraniczne o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelaryczne o 50 % drożej. Układ ogł. w tekście i za tekstem 6-cio szpaltowy. Adm. nie przyjm. zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.